

Aby zwyciężać zło dobrem, trzeba troszczyć się o cnotę męstwa. Cnota męstwa jest przewyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Chrześcijanin musi pamiętać, że bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju. Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko samo potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, zniewolenia, nienawiści, przemocy, ale sam musi być prawdziwym świadkiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra, prawdy, wolności i miłości.

Aby zło dobrem zwyciężać i zachować godność człowieka, nie wolno walczyć przemocą. Komu nie udało się zwyciężyć sercem i rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą. Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości. Najwspanialsze i najtrwalsze walki, jakie zna ludzkość, jakie zna historia, to walki ludzkiej myśli.

Przytoczone powyżej słowa to rozważania różańcowe, które prowadził ks. Jerzy w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, gdzie przebywał tuż przed porwaniem. Zakończył modlitwą, która jest Jego swoistym testamentem:

Prośmy Chrystusa Pana,

Byśmy zachowali godność dziecka Bożego na każdy dzień;

Byśmy w życiu naszym na co dzień kierowali się sprawiedliwością;

By nasze życie codzienne było przepojone prawdą;

Abyśmy w naszym codziennym życiu okazywali męstwo w walce

o wartości prawdziwie chrześcijańskie;

Byśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzy odwetu.

OGŁOSZENIA

- Dzisiaj nabożeństwo różańcowe o godz. 17¹⁵.
- Dzisiaj także o godz. 16⁰⁰ Msza dla dzieci komunijnych.
- Różaniec dla dzieci jutro o godz. 17³⁰. Obecność dzieci komunijnych obowiązkowa.
- W przyszłą niedzielę na Mszę wieczorną zapraszamy kandydatów do Bierzmowania grupy młodszej. Będą rozdane indeksy.
- W czwartek spotkanie dla dziewcząt przygotowujących się do Bierzmowania o godz. 18⁰⁰ w domu x. Brajczewskiego.
- Osoby mogące w tym tygodniu ofiarować godzinę adoracji prosimy o zapisywanie się w zakrystii.
- Na stoliku pod chórem wyłożone kartki na wypominki jednorazowe i roczne.
- Dziękuję grupie parafian za posprzątanie kościoła i proszę o pomoc w przygotowaniu kościoła na przyszłą niedzielę. Sprzątanie w piątek po Różańcu.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana **Ś.P. Zofia Serafin (I. 100)** z Nowego Prażmowa. Pogrzeb odbył się wczoraj. **Ś.P. Adam Idzikowski (I.66)** z Woli Prażmowskiej – pogrzeb odbędzie się we wtorek o godz. 14⁰⁰. *Wieczny odpoczynek...*



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

29 Niedziela Zwykła

20 października

377'19

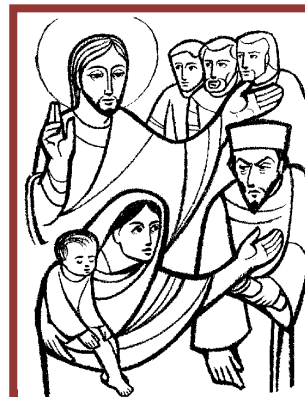


LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Wj 17,8-13 * Ps 121 * Czytanie II: 2Tm 3,14-4,2.

Ewangelia: Łk 18, 1-8

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: Obroń mnie przed moim przeciwnikiem. Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadreślała mnie. I Pan dodał: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak



Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie? **Oto słowo Pańskie.**

CZY SYN CZŁOWIECZY ZNAJDZIE WIARĘ?

Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie jest oczywista. Przecież zdecydowana większość ludzi na świecie deklaruje wiarę w Boga. Zwłaszcza wielkie religie monoteistyczne: Judaizm, Islam i Chryścijaństwo, wywodzące się z tego samego korzenia wiary Abrahama, mogą stanowić większościową odpowiedź na postawione przez Pana Jezusa pytanie. Warto jednak przypomnieć, że dwa tysiące lat temu, gdy słowa dzisiejszej Ewangelii nie były czytane przez kapłana w kościele na Eucharystii, lecz głoszone przez samego Zbawiciela, problem ateizmu w świecie cywilizacji grecko-rzymskiej nie istniał. Wszyscy ludzie uważali się za wierzących. Dlatego słowa, które wypowiada Pan Jezus skierowane są nie do ateistów ale do wierzących. Można uszczegółowić to zagadnienie stawiając pytania: „ Czy Syn Człowieczy, gdy powróci, znajdzie żywą wiarę w mym sercu, w mojej rodzinie, w naszej Ojczyźnie, w chrześcijańskiej

Europie?” Pan Jezus łączy w dzisiejszej Ewangelii wytrwałą modlitwę z żywą wiarą, której będzie szukał na ziemi, gdy powróci. Nieustanna modlitwa, do której nas wzywa, to znak naszego czuwania i oczekiwania na ostateczne spotkanie z Panem. „Bez wiary zaś nie można podobać się Panu Bogu” (Hbr 11,6). A więc Bóg szuka w człowieku wiary, która przejawia się w ufności i pokorze. Po grzechu pierwotnym Bóg szuka Adama. Woła: „Adamie, gdzie jesteś?” Szuka serca skruszonego, gotowego na przyjęcie daru miłosierdzia. Ale wiemy, że w sercu pierwszych rodziców Bóg nie znalazł wiary, w świetle której Adam i Ewa z uporem ewangelicznej wdowy przyzywaliby Bożego miłosierdzia. Gdy „ziemia uległa skażeniu wobec Boga i napełniła się gwałtem” (Rdz 6,11) Bóg skierował swoje słowo do Neoga i znalazł w nim wiarę. Zaufał on Bożym nakazom i wybudował arkę ocalenia. Po rozproszeniu pysznych mieszkańców krainy Szinear, którzy nie dokończyli wieży Babel, Bóg znajduje wiarę w sercu Abrahama, który odpowiada w pokorze i posłuszeństwie na słowo Pana i wyrusza ze swej ziemi ojczystej do ziemi Bożych obietnic. Kilka wieków później na pustynnej ziemi Bóg powołuje Mojżesza i wzywa go, by wyprowadził Naród Wybrany z niewoli egipskiej. Dusza Mojżesza okazuje się glebą żywną i z wiarą wypełnia Bożą wolę. Aż wreszcie nadeszła „pełnia czasu” i Bóg znalazł wiarę w sercu Niepokalanej Dziewicy. Przyszedł do Niej nie w słowie obietnic (jak do świętych proroków), lecz w Słowie Wcielonym, by „lud swój nawiedzić i wyzwolić”. Matka Najświętsza jest wzorem zawierzenia. Jej

wiara to ufne powierzenie się Bogu do dyspozycji. W każdej tajemnicy różańca chcemy uczyć się od Maryi postawy ufnej i wytrwałej wiary. Ona jest wierna od Nazaretu aż po Kalwarię. A w pierwszym Kościele, w Wieczerniku, pełni niezwykle posługę, ucząc Apostołów wytrwałej modlitwy. W dniu Pięćdziesiątnicy spełnili się słowa dzisiejszej Ewangelii: „A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie?”. Modlili się przez dziewięć dni przyzywając Moc z wysoka. Duch Święty znalazł w ich sercu wiarę i napełnił ich swoimi darami. Oczekujemy przyjścia Jezusa w Chwałę i przygotowujemy się na ostateczne z Nim spotkanie. Tylko modlitwa żywa i prawdziwa, pokorna i wytrwała sprawi, że Pan znajdzie wiarę na ziemi, gdy powróci.

Ktoś powiedział, że ludzie dzielą się nie na wierzących i niewierzących, ale na tych, którzy się modlą i tych, którzy się nie modlą. To rozróżnienie uświadamia nam prawdę, że nie ma wiary bez modlitwy, tak jak nie ma modlitwy bez wiary. W dzisiejszej Ewangelii Pan Jezus łączy wytrwałą modlitwę z wiarą, której będzie szukał w sercach naszych, gdy powróci „by sądzić żywych i umarłych”. Często modlimy się w konkretnych intencjach czasem bardzo szczegółowych i osobistych.

Modląc się, czy mówiąc o modlitwie skupiamy się na ogół na jej treści, na konkretnej sprawie, którą przedkładamy w modlitwie. W modlitwie chrześcijańskiej ważniejsze od tego, o co prosimy jest to, jak prosimy, z jakiego miejsca zanosimy naszą modlitwę. Pan Jezus podaje nam przykład upartej wdowy, która nie zraza się tym, że „niesprawiedliwy sędzia” nie miał najmniejszej chęci zająć się jej sprawą.

Wreszcie jej konsekwencja i upór przynoszą efekty: otrzymuje to, o co prosi. Pan Jezus doprowadza nas do odkrycia prawdy, że naszych próśb nie kierujemy do jakiegoś urzędnika lepszego czy gorszego, ale do kochającego Ojca: „A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie?”

Wiara, która jest fundamentem prawdziwej modlitwy, dotyczy nie tyle pewności spełnienia formułowanej prośby, ile raczej zaufania do Tego, który słucha i wie czego mi najbardziej potrzeba. Jeśli ktoś stracił wiarę mówiąc, że Bóg nie wysłuchał jego modlitwy (a przecież jest sporo takich osób), to można powiedzieć, że stracił wiarę w takiego boga, który powinien spełnić tę prośbę. A jeśli tak, to nie jest to Bóg, któremu mam służyć i ufać, lecz bóg, który ma mnie obsługiwać i spełniać moje prośby. Modlitwa Jezusa w Ogrójcu kończy się pokornym aktem zawierzenia woli Bożej: „Ojczy nie moja wola lecz Twoja niech się stanie”. Syn Człowieczy znajdzie w sercach naszych wiarę, gdy będziemy się modlić z całkowitym zaufaniem do Tego, który wie najlepiej czego nam potrzeba. *Ks. Proboszcz*

35 ROCZNICA MĘCZEŃSKIEJ ŚIERCI BŁ. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

19 października 1984 roku został bestialsko zamordowany ks.



Jerzy. Panujący wówczas komuniści zarzucali ks. Jerzemu, głosem rzecznika rządu Urbana, że Msze za Ojczyznę sprawowane w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu to „seanse nienawiści”. Ponieważ te same bzdury powtarzają i dzisiaj niektórzy politycy lewicy posłuchajmy nauczania błogosławionego Męczennika: „Tylko ten może zwyciężać zło, kto sam jest bogaty w dobro, kto dba o rozwój i ubogacenie siebie tymi wartościami, które stanowią o ludzkiej godności dziecka Bożego. Pomnażać dobro i zwyciężać zło, to dbać o godność dziecka Bożego, o swoją godność ludzką.

Zachować godność, by móc powiększać dobro i zwyciężać zło, to pozostać wewnętrznie wolnym, nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, pozostać sobą w każdej sytuacji życiowej. Jako synowie Boga nie możemy być niewolnikami. Nasze synostwo Boże niesie w sobie dziedzictwo wolności. Wolność dana jest człowiekowi jako wymiar jego wielkości.

Zachować godność, by móc powiększać dobro i zwyciężać zło, to kierować się w życiu sprawiedliwością. Sprawiedliwość wypływa z prawdy i miłości. Im więcej jest w człowieku prawdy i miłości, tym więcej i sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością, bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym. Gdzie brak jest miłości i dobra, tam na jej miejsce wchodzi nienawiść i przemoc.

Zwyciężać zło dobrem, to zachować wierność prawdzie. Prawda jest bardzo delikatną właściwością naszego rozumu. Dążenie do prawdy wszczepił w człowieka sam Bóg, stąd w człowieku jest naturalne dążenie do prawdy i niechęć do kłamstwa. Prawda, podobnie jak sprawiedliwość, łączy się z miłością, a miłość kosztuje. Prawdziwa miłość jest ofiarna, stąd i prawda musi kosztować. Prawda zawsze ludzi jednoczy i zespala. Obowiązkiem chrześcijanina jest stać przy prawdzie, choćby miała ona wiele kosztować. Bo za prawdę się płaci, tylko plewy nie kosztują. Za pszeniczne ziarno prawdy trzeba czasami zapłacić.